

Więści z kraju

Decyzja wojewody w sprawie budowy obwodnicy Augustowa

Dnia 12 września br. Wojewoda Podlaski wydał decyzję o zezwoleniu na realizację obwodnicy Augustowa na terenie obszaru Natura 2000 „Puszcza Augustowska”.

Wojewoda po rozważeniu wszystkich ekspertyz, opinii i uwag zgromadzonych w sprawie budowy obwodnicy w Augustowie, w tym również pozytywnej opinii Wojewódzkiej Rady Ochrony Przyrody, podpisał zezwolenie na realizację ww. przedsięwzięcia położonego na obszarze Natura 2000.

Jak podał rzecznik prasowy Wojewody Podlaskiego, jedną z podstawowych przesłanek, którymi kierował się wojewoda jest fakt, iż celem inwestycji jest ochrona zdrowia i życia mieszkańców Augustowa, a zaproponowane działania kompensacyjne utrzymują nienaruszalność i funkcjonalność obszarów Natura 2000. Decyzja wojewody przybliży degradację doliny Rospudy.

(za: PAP)

Nowy rezerwat

W województwie śląskim powstał nowy, 61 z kolei, rezerwat przyrody. To obszar lasu pod nazwą „Kępina” w gminie Irządze w Nadleśnictwie Koniecpol.

Rezerwat został utworzony w celu zachowania – ze względów naukowych, przyrodniczych i dydaktycznych – naturalnych zbiorowisk roślinnych w postaci niżowego lasu łęgowego, olsu porzeczkowego i ziołorośli wraz z całym bogactwem gatunkowym flory i fauny oraz źródlisk i wywierzysk.

Rezerwat „Kępina” obejmuje zwarty kompleks leśny o powierzchni blisko 90 ha. Wokół rezerwatu została utworzona otulina o powierzchni ponad 73 ha. Na jego terenie stwierdzono występowanie cennych w skali kraju zbiorowisk roślinnych. Na siedliskach wilgotnych i lekko zabagnionych występuje las łęgowy z panującą olszą czarną. W obniżeniach rozwinął się ols porzeczkowy, charakteryzujący się dominacją olszy czarnej i kępkową strukturą runa. Na piaszczystych wzniesieniach terenu występują zbiorowiska suboceanicznego boru wilgotnego, a w miejscach nieco bardziej suchych płaty suboceanicznego boru świeżego.

Najcenniejszym pod względem przyrodniczym fragmentem rezerwatu jest otoczenie potoku Rajecznicza oraz jego obszar źródliskowy. Występuje tu m.in. endemiczny gatunek roślin – warzucha polska. O wyjątkowych walorach przyrodniczych rezerwatu „Kępina” decydują również stanowiska gatunków roślin objętych ochroną prawną – w szczególności gatunków obszarów podmokłych i źródliskowych, jak np. zachyłnik błotny, borówka bagienna, siedmiopalecznik błotny, a także inne rzadkie gatunki leśne, jak wawrzynek wilczelyko, kukułka fuscha, ciemiężycza zielona, widłak goździsty.

(Za: Śląski Urząd Wojewódzki)

Zgoda na odstrzał dwóch wilków w okolicach Puszczy

Białowieskiej

Minister Środowiska 19 września br. zgodził się na odstrzał w województwie podlaskim dwóch wilków. Myśliwi z kilkunastu kół łowieckich z okolic Puszczy Białowieskiej mogą polować na wilki na terenie gmin Hajnówka i Dubicze Cerkiewne do końca okresu wypasów bydła na pastwiskach w tym roku.

„Polowanie” na wilki może się odbywać na określonych zasadach. Wilków nie można próbować ustrzelić bezpośrednio w lesie, a jedynie poza terenem leśnym w odległości nie bliższej niż 5 km od zwartej kompleksu leśnego.

W 2004 r. odnotowano 80 przypadków zagryzień bydła przez wilki w Podlaskiem, w tym roku wilki zagryzły w tym województwie 30 sztuk bydła, najwięcej w gminach Lipsk i Giby na Suwalszczyźnie. Rocznie wojewoda podlaski wypłaca rolnikom około 100 tys. zł odszkodowań za straty spowodowane przez wilki.

Największa częstotliwość wilczych szkód wystąpiła w tym roku w okolicach Puszczy Białowieskiej. Został tam spełniony warunek, jaki w sprawie ubiegania się o zgodę na odstrzały postawiła działająca przy wojewodzie Wojewódzka Rada Ochrony Przyrody. Jej członkowie sprecyzowali, że odstrzały wilków mogą wchodzić w grę tylko wówczas, gdy na danym terenie wilki zagryzą 5 sztuk bydła w krótkim czasie i ten warunek został spełniony, a na odstrzały zgodził się minister środowiska.

W ubiegłym roku w Podlaskiem ustrzelono dwa wilki, ale nie były to odstrzały za zgodą ministra. Jeden wilk został skłusowany na terenie gminy Kruszyniany. Drugi wilk padł od strzałów myśliwych „przez przypadek” w czasie zbiorowego polowania w gminie Milejczyce. W 2003 roku jednego wilka za zgodą ministra udało się ustrzelić w gminie Zbójna.

(Za: PAP)

Sytuacji ptaków drapieżnych w Polsce

Polska jest krajem o najliczniejszej w Europie populacji orlików krzykliwych – wynika z danych za 2004 rok zebranych przez Komitet Ochrony Orłów. Liczba bielików wzrasta, zaś populacja orła przedniego ulega stopniowej stabilizacji. Wiele do życzenia pozostawia natomiast sytuacja rybołówów.

Monitoring ptaków drapieżnych przeprowadzony w roku 2004 przez Komitet Ochrony Orłów (KOO) wykazał, że miniony rok był dla orlika krzykliwego wyjątkowo dobry. Natomiast pogorszeniu mogą ulec warunki życia orła przedniego ze względu na rozwój budownictwa we wschodnich Karpatach, które są obecnie głównym terytorium tego gatunku, wymagającego dużych przestrzeni. Pozytywne skutki przyniosła ochrona bielika, który również jest pod opieką Komitetu. W ciągu ostatnich 40 lat jego liczebność wzrosła siedmiokrotnie. W porównywalnym okresie natomiast około jednej trzeciej zajmowanych dotychczas terenów opuściły rybołowy.

Zdaniem Zdzisława Ceniana, prezesa KOO, głównym zagrożeniem dla orła w Polsce jest zmiana jego warunków siedliskowych poprzez osuszanie terenów podmokłych oraz zamianę łąk na grunty rolne, co powoduje pozbawienie ptaków terenów łownych.

Czynnikiem osłabiającym populację rybołowa jest natomiast malejąca ilość odpowiednich sosen, na których ptaki te budują gniazda. Masowym zjawiskiem jest także odstrzał rybołówów przez wędkarzy i właścicieli stawów rybnych, uważających te żywiące się rybami ptaki za szkodniki.

Jednym z najważniejszych działań programowych Komitetu jest budowa sztucznych gniazd i rekonstrukcja gniazd zniszczonych. W latach 1993-2000 wybudowano 175 gniazd, które zostały zaakceptowane i zajęte przez ptaki. KOO prowadzi spotkania warsztatowe środowisk łowieckich w ramach polityki edukacyjnej, a także interwencje u Wojewódzkich Konserwatorów Przyrody w przypadku wykrytych aktów wandalizmu i kłusownictwa.

(Za: PAP)

Adam Wajrak Bohaterem Europy

Adam Wajrak, dziennikarz „Gazety Wyborczej”, zdobył prestiżowe wyróżnienie Bohatera Europy przyznawane co roku przez amerykański tygodnik „Time”.

Jest jednym z najlepszych krajowych dziennikarzy piszących o przyrodzie, a jednocześnie aktywnym działaczem, zaangażowanym w obronę Puszczy Białowieskiej.

W 1991 r. rozpoczął współpracę z „Gazetą Wyborczą”, dając wyraz swojej fascynacji przyrodą poprzez pisanie o świecie roślin i zwierząt. Od tej pory opublikował szereg książek i artykułów na temat tak szybko ginącej polskiej przyrody. Poza tym aktywnie uczestniczył w kilku kampaniach dotyczących m.in. obrony wielusetletnich dębów w Puszczy Białowieskiej; zachowania unikatowych w skali Europy nizinnych lasów mieszanych oraz utrzymania charakteru rzeki Wisła, którą uważa za „ostatnią prawdziwie dziką, dużą rzekę na naszym kontynencie”.

W międzyczasie robi znacznie więcej niż wynikałoby to z jego dziennikarskich obowiązków. W 2003 r. napisał, że był świadkiem wycinki, przez pracowników nadleśnictwa, dębów rosnących w Puszczy Białowieskiej, na granicy polsko-białoruskiej. Zdaniem Wajraka, były to działania nielegalne, ponieważ drzewa znajdowały się na terenie rezerwatu. Czy Wajrak kiedykolwiek osobiście zaangażowałby się w bezpośrednie działania? „Jest taka sprawa” – twierdzi – „dla której przykułbym się łańcuchem do drzewa” – proponowana budowa Via Baltica, drogi łączącej kraje bałtyckie z Warszawą, przecinająca puszcze i tereny bagienne w najbardziej cennym przyrodniczo północno-wschodnim regionie Polski, chronionym zarówno przez prawo polskie, jak i dyrektywy unijne. Wajrak uważa, że projektowana droga całkowicie rozdzieli populacje tak rzadkiego rysia, zmniejszając szanse jego przetrwania na tym terenie.

Obecnie Adam Wajrak i jego partnerka, hiszpańska biolog Nuria Selva Fernandez, mieszkają wspólnie w starym domu we wsi Teremiski, w samym sercu Puszczy Białowieskiej. Zajmują się przede wszystkim opieką nad młodymi i rannymi ptakami oraz innymi zwierzętami. Według Wajraka, Polska jest jednym z nielicznych krajów europejskich, gdzie nadal bez trudu można spotkać rzadkie gatunki zwierząt i ptaków. „Czego komuniści nie byli w stanie zniszczyć przez dziesięciolecia, my w chwili obecnej niszczymy w zastraszającym tempie” – twierdzi. – „Tracimy to, co nas odróżnia od reszty Europy, a straty są nieodwracalne”.

(Za: The Time)

Opracowanie: Katarzyna Ciężkowska, Magdalena Kozyra, Monika Pietruczuk, grze, Ha-Do